

Korzystajmy ze swoich praw

- Jestem zawiedziony frekwencją mieszkańców powiatu i Opoliszczyny na ostatnich wyborach – mówi starosta Józef Swaczyna. – Widać, że niewiele osób interesuje się życiem politycznym w powiecie, regionie i w całej Polsce. Na pewno ma to związek z aferami, które wstrząsały opinią publiczną w ostatniej kadencji parlamentu i nieporozumieniami wśród polityków różnych szczebli. Tak więc można przyjąć, że w pewnym stopniu niska frekwencja to protest przeciw temu, co działo się w całej klasie politycznej, lekceważącej wyborców przez całą ubiegłą kadencję. Można to było zaobserwować również przy okazji ważnych spotkań organizowanych u nas. Na wielu z nich jedynym postem – na zaproszonych 13 z Opoliszczyny – był poseł Pałdź, ale zupełnie inną aktywność przejawiali wszyscy tuż przed ostatnimi wyborami, kiedy niezależnie od rangi wydarzenia pojawiali się ich kilku. Takie obserwacje też mogły budzić opory.

Można również założyć, że wyborcy nie czują bezpośredniego związku ze swoim postem, co także wpływa na mniejsze zainteresowanie wy-

borami. Trzeba by wreszcie zrealizować pojawiający się od dawna postulat głosowania w okręgach jednomandatowych. Nie dochodziłoby wówczas do takich sytuacji, że posłem zostaje ktoś z 1.102 głosami, jak to zdarzyło się np. w okręgu kossalińskim posłowi z listy Samoobrony, a nie udaje się to mnie, mimo że miałem ponad 3,5 tysiąca głosów.

Równocześnie chciałem serdecznie podziękować wszystkim wyborcom, którzy oddali na mnie głos. Bardzo dziękuję za zaufanie.

Rozumiem, że sporo osób z naszego terenu pracuje w Niemczech i Holandii, a to zapewne również miało wpływ na frekwencję. Smutne jest jednak to, że ci ludzie powoli tracą więź ze swoim środowiskiem, gminą, powiatem i nie zależy im właściwie na tym, przez kogo będą reprezentowani: przez kogoś stąd, czy przez „spadochroniarza”, jak jest np. na liście opolskich posłów Samoobrony.

Smutne jest i to, że sprawy lokalne tak małe mają znaczenie dla młodego pokolenia. Przykro mówić, ale wielu uczniów nie wie, jak nazywa się ich wójt czy burmistrz, kto jest marszałkiem województwa, ba,

nawet kto jest sołtysem w ich wsi. Coraz mniej osób zna interesujące się historią lokalną i własnymi korzeniami. Jedna lekcja w ramach WOS nie załatwia sprawy; trzeba pomyśleć o prowadzeniu szerszej edukacji regionalnej.

Uważam, że wszyscy powinniśmy uczestniczyć w wyborach. Takie prawo dała nam demokracja. Powinniśmy z niego korzystać i mieć świadomość, że mamy wpływ na przemiany i porządek w Rzeczypospolitej. Nie można zostawać w domu, mówiąc, że „ONI” i tak zrobią, co chcą. Dziś nie ma „ONYCH”. Jesteśmy wszyscy „MY”.

Nie może być tak, że jako jedyni w Europie jesteśmy postrzegani jako naród, który obalił komunizm, ale który nie chce z demokracji korzystać.

Zachęcam więc wszystkich mieszkańców powiatu strzeleckiego do udziału w najbliższych wyborach – przydenckich i przyszlonecznych wyborach komunalnych. Miejmy wpływ na to, kto będzie rządził nami rządził.

Zapisała Marta Górka

Sprzęt dla szpitala

Dostawy nowoczesnego sprzętu monitorującego parametry życiowe pacjentów zapowiadane początkowo na 2 września trafiły wreszcie do strzeleckiego szpitala. Oficjalna uroczystość związana z przekazaniem tych urządzeń ostatecznie odbyła się 30 września. Zakup sprzętu przeznaczonego głównie dla Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej, bloku operacyjnego i na porodówkę możliwy był dzięki środkom unijnym (w 75 proc.) i pochodzących z budżetu państwa.



Modułowe kardiomonitory zostały zamontowane na Oddziale Intensywnej Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

Cały sprzęt kosztował ponad 1,27 mln złotych. Jego producentem jest General Electric, a dostawcą firma Pro Med, która zapewnia również szpitalowi serwisowanie przez 12 lat.



Oficjalne potwierdzenie przekazania urządzeń, z lewej starosta Józef Swaczyna, z prawej dyrektor strzeleckiego ZOZ, Marian Kreis

Typowe problemy

dok. ze str. 1

kach, niszczenie przez nich mienia, kradzieże. Mało jest takich przypadków, ale najważniejsze, że są. Dajemy sobie z tym radę – kontynuuje D. Marszałek – ale widać rosnącą agresję. I to powinno budzić niepokój. Z kolei od dłuższego czasu, tj. kilku miesięcy, nie było żadnego zgłoszenia o kradzieży na targu, a w czasie wakacji były to dwa dni, choć nie w każdy dzień targowy. Faktem jest, że ich sprawcami bywają przede wszystkim przyjezdni, ale prawdą jest i to, że ludzie się nie pilnują. W tłoku i atmosferze zakupów nie zwracają uwagi na swoje otwarte torby, z portfelami na wierzchu lub w kieszeni, z której łatwo je wyciągnąć.

- **Jakieś ciekawe sprawy?**
- Pamięta pani? Jestem dzielnicy, nie pracuję w innym wydziale. Tu przeważa rutyna. Ale z drugiej strony – mieszkańcy wołają o pomoc. A jeśli on jest – czy nie świadczy o tym, że dzielnicowy działa?

- **Kim jest dzielnicowy?**

- Jest jak lekarz pierwszego kontaktu. Cierniowie wysłucha i skieruje do specjalisty. Ale żeby to się mu udało, musi budzić zaufanie. Wiele osób nie radzi sobie z załatwianiem spraw, nie wie, gdzie może szukać pomocy. Moim zadaniem jest udzielić im odpowiednich wskazówek i rad lub zająć się problemem samemu, jeśli to konieczne.

Mł. asp. Dariusz Marszałek - 31 lat, średnie wykształcenie, od 5 lat w policji, od 4 – w rewirze „Centrum”; żonaty, ma 15-miesięczną córkę Magdę

Uważa, że wielu absolwentów wyższych uczelni trafia w policję na wyższe stanowiska zbyt szybko. A jego zdaniem, powinni najpierw wszystko poznać od podstaw, załapać praktykę, żeby iść dalej. Ma nadzieję, że jego praktyka przysłuży mu się w dalszym rozwoju zawodowym.

Większość nieobecna

Tak niskiej frekwencji w wyborach do Sejmu i Senatu jeszcze nie było. W kraju wyniosła ona 40,19%, w województwie opolskim – 33,47%, a w powiecie strzeleckim tylko 28,52%. Oznacza to, że ze swojego prawa do wyboru tych, którzy będą nas reprezentować w parlamencie skorzystało tylko 18.592 osób (do Senatu o 1 mniej) na 65.178 uprawnionych do tego mieszkańców powiatu. W dodatku część głosów była nieważna: 879 – do Sejmu i 753 – do Senatu.

Jak głosowaliśmy w poszczególnych gminach?

Najwięcej wyborców poszło do urn w gminie Ujazd – 33,48%. Drugie miejsce pod względem frekwencji zajęła w powiecie strzeleckim gmina Izbičko – 30,22% i tuż za nią – gmina Leśnica, gdzie głosowało 30,21% uprawnionych. Na kolejnych miejscach uplasowały się gminy: Strzelce

Opolskie – 28,93%, Zawadzkie – 26,58% i Kolonowski – 26,51%, natomiast na samym końcu – Jemielnica z frekwencją na poziomie 24,42%. Na kogo głosowaliśmy najchętniej? Na Mniejszość Niemiecką (6.798 głosów), w dalszej kolejności na Platformę Obywatelską (3.162 głosów), Prawo i Sprawiedliwość (2.571 głosów), Sojusz Lewicy Demokratycznej (1.394 głosy) i Samoobronę (1.258 głosów).

Zaden z pozostałych komitetów wyborczych w naszym powiecie nawet nie zbliżył się do tego progu. Następną pod względem ilości zdobytych głosów była Liga Polskich Rodzin, którą poparło 885 osób, a na kolejne z listy głosowało już zdecydowanie mniej osób (o 500 i więcej). Najmniejsze poparcie uzyskały: Polska Partia Narodowa (36 głosów) i Narodowe Odrodzenie Polski (37).

Integracja Społeczna



25 czerwca br. Wojewoda Opolski nadał na okres 3 lat status Centrum Integracji Społecznej dla Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej „BARKA” w Strzelcach Opolskich. I na tej podstawie z początkiem września uruchomiono w Strzelcach Opolskich pierwszą siedzibę Centrum Integracji Społecznej (CIS). Działania Centrum ukierunkowane są na integrację osób podlegających wykluczeniu społecznemu, które ze względu na własną sytuację nie potrafią zaspokoić swoich podstawowych potrzeb życiowych i znajdują się w ubóstwie, przez co ograniczają uczestnictwo w życiu społecznym, zawodowym i rodzinnym. Zatem CIS umożliwia im poprzez zatrudnienie społeczne i udział w zajęciach „odnalezienie na powrót samego siebie” w środowisku, w którym funkcjonują. Reintegracja zawodowa odbywa się poprzez uczestnictwo w warsztatach, których celem jest odbudowanie zdolności do podejmowania samodzielnego świadczenia pracy na rynku pracy. Obecnie na terenie placówki uruchomiono działalność warsztatu rękodzielniczego arty-

stycznego i ogólnobudowlanego. Docelowo ma powstać również warsztat krawiecki, ogrodniczo-szkółkarski i obróbki drewna. Dla każdego uczestnika Centrum opracowywany jest indywidualny program zatrudnienia społecznego, w zależności od jego predyspozycji, ocenianych przez psychologa, doradcę zawodowego i instruktora danego warsztatu. Zatem brane pod uwagę są nie tylko zdolności psychiczne i fizyczne uczestnika, ale również stan jego zdrowia i umiejętności zawodowe. Uczestnicy programu Centrum mają również dostęp do poradnictwa psychologicznego i biorą udział w warsztatach terapeutycznych oraz pracują w grupach wsparcia, samopomocowych i edukacyjnych.

Taki jest cel prowadzonych działań – przywrócenie samodzielności i aktywności zawodowo – społecznej u uczestników, wymiernym rezultatem zaś i zarazem radością dla osób zaangażowanych w programie, będzie podjęcie przez nich pracy u pracodawcy bądź otwarcie własnej działalności gospodarczej



W pracowni krawieckiej